



Tworzę, głosuję, decyduję - czyli szkolny budżet obywatelski!

2025-05-30

Rosnące zaangażowanie krakowskiej młodzieży w tworzenie szkolnych budżetów obywatelskich pokazuje, że tej formy partycypacji najlepiej uczyć się na przykładzie własnego podwórka. Od pięciu lat Kraków zapewnia szkołom ponadpodstawowym środki, narzędzia i wsparcie, dzięki którym mikrobudżet jest narzędziem realnej zmiany i ciekawą lekcją z działania, budującą więzi i angażującą w procesy, których nie nauczymy się z książki.

Dobiega końca piąta edycja krakowskiego Szkolnego Budżetu Obywatelskiego - rekordowa pod względem liczby uczestników, złożonych i wybranych do realizacji projektów, zaangażowania młodych ludzi na różnych etapach tego procesu. Wzięło w niej udział 60 szkół ponadpodstawowych i placówek: licea ogólnokształcące, technika, szkoły branżowe, szkoły specjalne, internaty i bursa. Trwają właśnie ostatnie prace tej edycji: zakupy, montaż, urządzenie, organizowanie. Zgodnie z regulaminem z wcieleniem w życie wybranych pomysłów trzeba uporać się do końca sierpnia. Dzięki temu w nowym roku szkolnym młodzież może już cieszyć się efektami swojej pracy, ale też powoli zabierać za kolejne pomysły - jesienią przecież ruszy następna edycja szkolnego budżetu obywatelskiego!

Takie pozytywne nastawienie panowało także podczas podsumowania tegorocznej edycji, gdy 22 maja w sali obrad Rady Miasta Krakowa spotkali się uczniowie i uczennice, szkolni koordynatorzy i koordynatorki, a także wspierający projekt przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa.

- To niezwykła inicjatywa i chciałabym podziękować wszystkim w nią zaangażowanym. Zacznę od młodzieży, która co roku wychodzi ze wspaniałymi pomysłami na to, jak sprawić, żeby krakowskie szkoły były jeszcze bardziej przyjazne, inspirujące, otwarte. Wszyscy w tym gronie wiemy, że czasem wystarczy drobna zmiana, żeby poprawić atmosferę czy komfort przebywania w danym miejscu, a to ma ogromny wpływ na nasz dobrostan psychiczny - mówiła zastępczyni prezydenta Krakowa Maria Klamana. - Szkoła potrzebuje głosu uczniów i uczennic, bo wtedy łatwiej jest jej sprostać oczekiwaniom, wprowadzić trafione rozwiązania. Dlatego dziękuję też nauczycielom i szkolnym koordynatorom za to, że swoim zaangażowaniem w tym projekcie budują szkołę opartą na dialogu i umiejącą słuchać. I do zobaczenia już niedługo w kolejnej edycji! - dodała.

Koordynatorzy zgodnie podkreślają, że dla młodzieży szkolny budżet obywatelski stał się czymś naturalnym, regularnym zaangażowaniem, dzięki któremu szkoła się zmienia, daje się jeszcze bardziej lubić, dzieje się coś ciekawego. - U nas kończy się jedna edycja budżetu i czekamy już na kolejną. Niektóre projekty są kontynuacją wcześniejszych, bo młodzież chce je rozwinąć, na przykład dokupić więcej rzeczy, po prostu stwierdza, że się sprawdziły, ale zdarzają się też drobne szaleństwa, jak tegoroczny betonowy dzik, który stanął w naszym ogrodzie i przynosi teraz szczęście maturzystom, o czym świadczy wydeptana do niego ścieżka - opowiada koordynator SzBO w VIII LO Tomasz Włoczkowski.

- Nasza młodzież zrealizowała już 19 projektów. Nie musimy uczniów zachęcać, przybliżamy tę ideę pierwszoklasistom, a starsze klasy traktują udział w projekcie jako coś oczywistego - potwierdza Barbara Szyndler, koordynator SzBO w XVI LO, szkole, która jest w tym projekcie nieprzerwanie od



pilotażu w 2020 r.

Po pięciu latach doświadczeń można bez przesady powiedzieć, że krakowska idea adaptacji „dużego” miejskiego budżetu obywatelskiego do warunków szkolnych – wynikająca z przekonania, że mechanizmy partycypacyjne najlepiej testować i uczyć się ich w mikroskali, rozwiązując najbliższe nam problemy – była strzałem w dziesiątkę: brakującym wcześniej elementem na mapie młodzieżowej edukacji obywatelskiej.

A tak to się rozwijało: trzy szkoły, które w 2020 roku wzięły udział w pilotażu, szybko znalazły naśladowców. W kolejnej edycji uczestniczyło 31 szkół, rok później – 34, w czwartej – 51, a w obecnej zaangażowanych jest już 60. Ta liczba pokazuje, jak bardzo młodym ludziom zależy na tym, aby zmieniać na lepsze miejsca, w których spędzają razem dużą część dnia: klasy, korytarze, przyszkolne tereny zielone, boiska, sale gimnastyczne, świetlice.

Drobne zmiany wiele znaczą

Wrażenie robi liczba przygotowanych przez młodzież propozycji – w tym roku uczniowie i uczennice napisali łącznie 348 projektów (w poprzednich czterech edycjach złożono po kolei: 93 – 231 – 233 – 332). W ich tworzenie zaangażowało się prawie 1,5 tys. młodych ludzi. Czasami pracowali indywidualnie, ale często też w grupach. Po weryfikacji formalnej i merytoryczno-prawnej do głosowania dopuszczono 332 pomysły.

Jak to się rozłożyło na 60 uczestników? Bardzo różnie. Każda szkoła wybiera spośród projektów stworzonych przez jej społeczność i pozytywnie zweryfikowanych. Tak więc, co uczestnik, to liczebnie i tematycznie inna pula pomysłów do wyboru. Były szkoły, gdzie młodzież wybierała spośród dwóch lub trzech pomysłów i takie, gdzie było ich do wyboru kilkanaście. Całe mnóstwo szkół i placówek usytuowało się gdzieś pośrodku.

Wszystko zależy bowiem od kosztorysu. Zasady gospodarowania szkolnym budżetem obywatelskim są bardzo proste. Każda szkoła i placówka, która chce przeprowadzić u siebie ten proces, otrzymuje pulę środków na realizację zwycięskich projektów – obecnie to kwota 6 tysięcy złotych. Obowiązuje zasada, zgodnie z którą wartość pojedynczego projektu nie może przekroczyć 3 tysięcy złotych. Zapobiega to kumulacji zbyt dużych środków wokół jednego pomysłu – przeczyłoby to samej idei. Jest gwarancją, że finansowanie uzyskują zawsze co najmniej dwa uczniowskie projekty, a najczęściej większa ich liczba – do wyczerpania całej budżetowej puli środków.

Podsumowując, to, ile projektów powstanie i trafi pod głosowanie, zależy od kreatywności uczniów i uczennic, charakteru zauważonych potrzeb czy przyjętej przez młodzież strategii wydatkowania tych środków.

Od potrzeby do projektu

W tegorocznym głosowaniu krakowska młodzież wybrała do realizacji łącznie 171 projektów (liczby projektów realizowanych w poprzednich czterech latach to odpowiednio: 15 – 79 – 93 – 143). Podobnie jak w dużym miejskim BO, gdzie pośród najchętniej zgłaszanych i wybieranych zadań prym wiodą m.in. zieleń, infrastruktura czy sport, w szkolnych mikrobudżetach też można zauważyć pewne trendy.



Młodzież często stawia na zagospodarowanie szkolnej przestrzeni wewnątrz i wokół budynków, organizację stref sprzyjających integracji i odprężeniu, doposażenie w różnego rodzaju sprzęty, kreatywne spędzanie czasu poza lekcjami, budowanie przyjaznej atmosfery (tytuły projektów mówią za siebie: „Pufy na szkolnych korytarzach”, „Kącik ciszy”, „Mini Pole Golfowe”, „Bieżnia magnetyczna”, „Hantle dla każdego”, „Toczące się kołem bile”, „Kreatywna przestrzeń filmowa”, „Leżakowanie w ogrodzie”, „Upał nam niestraszny”, „Wyposażenie medyczne”, „Popiersie Pana Portiera”). Ten ostatni projekt to przykład tego, jak bardzo młodzież ceni atmosferę swoich szkół – licealiści z „Nowodworka” postanowili uhonorować w ten sposób wieloletnią pracę lubianego i cenionego szkolnego portiera, pana Ryszarda.

Zaufaj procesowi

Uczniowie i uczennice doceniają fakt, że z pomocą szkolnego budżetu obywatelskiego mogą realnie myśleć o swoich potrzebach, zastanawiać się, co można by zmienić, żeby cała społeczność szkolna odniosła z tego korzyść. Każda edycja zaczyna się od cyklu spotkań o charakterze warsztatowym, które przybliżają proces partycypacji i zasady pisania projektów, a przede wszystkim uczą identyfikowania i mapowania potrzeb w swoim otoczeniu. Często podczas tych warsztatów rodzą się pomysły i warianty rozwiązań, które później przybierają formę projektów. W tej edycji odbyło się łącznie 517 warsztatów, w których udział wzięło prawie 11 tysięcy uczniów.

Szkolny budżet obywatelski, mimo że realizowany jest w skali mikro, wbrew pozorom wcale nie jest uproszczoną czy skróconą miniaturką „dużego BO”. To tak samo wymagający, wieloetapowy proces. Nie ma tu taryfy ulgowej – trzeba trzymać się regulaminów i zasad, przygotować dokumenty, opracować kosztorys, dopilnować terminów, zebrać listy poparcia (z podpisami co najmniej 10 uczniów), przejść przez ocenę formalną i merytoryczno-prawną. Jesień i zima upływają więc uczniom i uczennicom na warsztatach, szkoleniach, deliberacji, pisaniu i tworzeniu projektów, składaniu propozycji i oceny, a wiosna i lato to etap głosowania i wcielania w życie zwycięskich pomysłów. Cały ten proces młodych ludzi nie zraża. Wręcz przeciwnie – daje wiele możliwości zaangażowania się na różnych etapach: można wziąć się za mapowanie potrzeb, dyskutować, doradzać, szukać inspiracji u kolegów i koleżanek z innych szkół, zgłaszać pomysły, pisać projekty, promować je na różne sposoby (w komunikacji bezpośredniej, w sieci), wziąć udział w głosowaniu i zachęcać do tego innych.

Wsparcie na każdym etapie

Cały proces tworzenia i wcielania w życie mikrobudżetu szkolnego jest dla młodzieży cenną lekcją. Ale uczą się też nauczyciele, opiekunowie i dyrekcja – zazwyczaj jest bowiem tak, że przedstawiciele instytucji podejmują decyzje o kierunku rozwoju szkoły, w tym o zakupach, zaspokajaniu potrzeb, wydatkowaniu funduszy. Tym razem ich rola jest inna, ale wcale nie mniej ważna – mają wspierać, służyć radą, pomóc przejść przez formalne procedury, ale nie mogą wpływać na ustalenia, które podejmują samodzielnie uczniowie i uczennice.

Nawet jeśli okaże się, że w projekcie potrzebne są modyfikacje, muszą się na nie zgodzić jego autorzy. Jeśli projekty dotyczą podobnego zadania lub tej samej lokalizacji, w trakcie spotkania z autorami omawiane jest dalsze postępowanie, np. połączenie projektów w jeden albo alternatywne lokalizacje. Ostatnie słowo należy zawsze do młodzieży.



**Magiczny
Kraków**

W każdej szkole, która realizuje swój mały uczniowski budżet, działa zespół złożony z dyrektora lub jego przedstawiciela, reprezentantów rady pedagogicznej, samorządu uczniowskiego i rady rodziców. Jest on odpowiedzialny m.in. za weryfikację formalną i merytoryczno-prawną projektów. Dyrektor wyznacza też szkolnego koordynatora, który czuwa nad pracą zespołu i prawidłowym przebiegiem całości procesu w danej szkole.

Miasto wspiera z kolei koordynatorów – po zamknięciu rekrutacji do nowej edycji biorą oni udział w szkoleniach i spotkaniach, otrzymują praktyczne wskazówki i narzędzia w postaci materiałów informacyjnych i wizualnych, gadżetów promocyjnych, scenariuszy lekcji. Ich zadaniem jest organizacja w szkole akcji informacyjnej i promocyjnej, w czasie której przybliżają uczniom – a każdy nowy rok szkolny to nowe roczniki – na czym polega zaangażowanie obywatelskie, partycypacja, odwołując się także do doświadczeń wynikających z realizacji miejskiego budżetu obywatelskiego.

Rośniemy!

W ciągu swoich pierwszych pięciu lat krakowski szkolny budżet obywatelski sprawdził się jako praktyczne i wygodne narzędzie partycypacyjne. Urósł też pod względem skali – liczba zgłaszanych projektów, tak jak i realizowanych warsztatów wzrosła z kilkudziesięciu do kilkuset rocznie, a liczba głosujących to już nie kilkaset czy parę tysięcy osób, ale kilkakrotnie więcej – w tym roku oddano ponad 16 tysięcy głosów.

Coraz większe zaangażowanie młodzieży świadczy też o tym, że taka forma partycypacji i współdecydowania jest dla niej zrozumiała i ciekawa, daje realne środki (także finansowe) i narzędzia, aby „wziąć sprawy w swoje ręce” i zdecydować, w jaki sposób i w jakim kierunku zmieniać najbliższe otoczenie. To pomaga młodym ludziom poznawać mechanizmy i rolę procesów partycypacyjnych, zwiększa rozpoznawalność samego BO w grupie najmłodszych mieszkańców, buduje poczucie sprawczości, uczy dogadywania się, weryfikowania potrzeb i brania odpowiedzialności za stan przestrzeni, z których wspólnie korzystamy, oraz warunki, w których się rozwijamy. A na końcu daje satysfakcję ze wspólnej pracy – wszystkie projekty firmowane są logotypem SzBO wraz z informacją o tytule, wartości i jego autorach.

Kraków jest jednym z niewielu miast w Polsce, które realizuje budżety partycypacyjne dla młodzieży w ramach działań własnych (w wielu gminach takie inicjatywy podejmują NGO-sy). Na wszystkie pięć edycji Szkolnego Budżetu Obywatelskiego miasto przeznaczyło ponad 1 mln zł. Na tegoroczne działania szkoły wydadzą 360 tys. zł.